

# Otwarte społeczeństwo i jego radio

RAFAŁ MASZKOWSKI

## Radio Maryja a demokracja – teorie

**R**adio Maryja działa w demokratycznym społeczeństwie mając do demokracji stosunek co najmniej niechętny. Założyciel i dyrektor radia powtarza niemal codziennie, że „*wchodzący w następny system totalitarny, socjalizm bez Boga*” (RM, 6.07.2003, 18:57), a nawet stwierdza, że obecny ustrój jest gorszy od totalitarnego: „*Czy systemy totalitarne były gorsze od liberalnego?*” (RM, 22.11.2003, 18:19). Wtórąją mu ludzie popierający politykę rozgłośni: „*Nie jest to walka o cele tylko polityczne, ale w walce tej po jednej stronie jest Kościół Chrystusowy, który buduje na polskiej ziemi cywilizację życia, prawdy i miłości, a po drugiej stronie stoją neopogańskie struktury zła, siły szatańskie, które usiłują obalić dziś w Polsce i w świecie boży ład, królestwo Chrystusa, chcą nam narzucić cywilizację zła, cywilizację grzechu i śmierci*” – mówił bp **Edward Frankowski** na spotkaniu słuchaczy Radia Maryja na Jasnej Górze (RM, 13.07.2002, 19:31). Mniej kwieciste wyraził to dr **Mieczysław Ryba** (pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i **Institutu Edukacji Narodowej** – agendy Radia Maryja zajmującej się szkoleniami ideologicznymi): „*Nienawiść do Zachodu ma swoje realne podstawy*” (RM, 1.03.2003, 13:30). Demokracja to groźny wirus, który próbuje nas zarazić wszelkimi, nie zawsze zdefiniowanymi, nieszczęściami: „*Następny będzie Iran [wojna z nim], chociaż próbują zmiekczać Iran przez wirusa demokracji w rozumieniu zachodnim, najgorszym, próbuje się demoralizować*” (RM, 30.12.2002, 13:56, **Krzysztof Warecki**, redaktor „*Naszego Dziennika*”).

Czasem pracownicy lub goście radia przyznają, że to właśnie warunki demokratyczne umożliwiły założenie samej rozgłośni, by po chwili wrócić do poprzedniego tonu (choć należy pamiętać, że licencję na sieć ogólnokrajową RM otrzymało właśnie dzięki zręcznemu omińnięciu reguł demokracji przez, będącego kiedyś przewodniczącym KRRiT, prof. **Ryszarda Bendera**, znanego m.in. z audycji z rewizjonistą Holokaustu, dr. **Dariuszem Ratajczakiem**). Symptomatyczna jest opinia dr. **Stanisława Krajskiego**, wykładowcy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, oficera **Legionu Maryji**, jednego z ideologów rozgłośni, osoby zaufanej – autora wywiadu-rzeczki z o. **Rydzikiem**: „*Jeżeli upadnie cywilizacja zachodnia, to będzie szansa na odbudowę cywilizacji chrześcijańskiej*” (RM, 10.10.2001). Radio Maryja ustawia się na pozycjach obcej cywilizacji, która jest wroga cywilizacji zachodniej. Czasem ta niechęć i pragnienie, wręcz wypatrywanie upadku naszej cywilizacji razem z jej „złą” demokracją ujawniają się w sposób, który śmieszy. Niezjący już dr **Andrzej Leszek Szczeniak** stwierdził: „*Widząc, że ta kultura [zachodnia] zaczyna się rozkładać (...), ale jest nadzieja, ponieważ uczeni brytyjscy obalili teorię Einsteina, ale u nas ani słowa w prasie się o tym nie wyczyta. Mówiło to Radio Londyn i opisywało po kilkudziesięciu latach badań. (...) Dostał Nagrodę Nobla za odkrycie jakichś promieni, które nie istnieją. To jest paradoks, ale z tego się nie wolno śmiać, bo Einstein jest ferowany [sic!] przez pewne koła*”

(RM, 5.08.2002, 00:50). Ta typowo fundamentalistyczna nienawiść do Zachodu przypomina urazy i kompleksy nacjonalistów rosyjskich z XIX wieku opisane przez Kucharzewskiego („*Od białego caratu do czerwonego*”).

Czasem pojawia się polityczny program pozytywny. Wspomniany już Stanisław Krajski w audycji w RM przypominał o swojej książce: „*Niedawno Jan Paweł II wezwał Polaków do tworzenia Akcji Katolickiej. Napisałem wtedy [wydana w 1995 r.] książkę pt. «Akcja Katolicka – ostatnia szansa dla Polski», gdzie przedstawiłem program Akcji Katolickiej zawarty w nauce Kościoła. I w pewnym momencie sobie uświadomiłem, że środowiska skupione wokół Radia Maryja, **Rodziny Radia Maryja**, realizują właśnie ten program*” (RM, 2.02.2003, 01:40).

Jaki program, do którego widocznie nie pasuje faktycznie istniejąca w Polsce Akcja Katolicka, kreśli Krajski w swojej broszurze? „*Akcja Katolicka w parafii mogłaby zorganizować różne kursy, szkolenia, (...) w większych parafiach mogłaby być radiostacja parafialna i katolicka telewizja kablowa itp. itd. (...)*”. Kolejnym szczegółem organizacyjnym Akcji Katolickiej Krajski przydziela coraz większe zadania: „*Szkoły zawodowe i średnie, czasopismo lokalne, ośrodek pomocy, biuro pośrednictwa pracy itp.; wyższe (...) szkoły katolickie, szpital, wydawnictwo, jakieś przedsiębiorstwa produkcyjne lub usługowe, hurtownie, kina, teatr, (...) domy czasowe i ośrodki rekreacyjne i rekolekcyjne itp.*”; *Odpowiednik przedwojennego Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej (...) mógłby mieć pieczęć nad czasopismami o ogólnopolskim zasięgu, czasopismami, które zaspokajałyby wszystkie, pojawiające się tu, potrzeby katolików, a więc katolickimi pismami typu „Przekrój”, „Kobieta i Życie”, „Świat Młodych”, „Nasz Dom”, „Moje Hobby”, „Żyjemy dłużej”, „Kultura” [!] itp., mógłby organizować wszystkie centralne ośrodki typu Fundusz Wczasów Katolickich, Bank Katolicki, Centrala Dystrybucji Filmów i Telewizyjnych Programów Katolickich, Ogólnopolska Telewizja Katolicka, Ogólnopolskie Radiowe Programy Katolickie (...) itp. itd.*; *Możemy budować chrześcijański ustrój społeczny, przynajmniej częściowo (...); Żyjemy w ustroju totalitarnym, antyludzkim [!]; Katolicka rewolucja – rewolucja bez rewolucji (...) zmierza jak każda rewolucja ku jakiemuś wyzwoleniu. W tym jednak wypadku chodzi o prawdziwe, ostateczne wyzwolenie* – jak w każdej rewolucji, jak zawsze, gdy tworzy się utopię. Konsorcjum o. Rydzika jest jeszcze dalekie od tak opisanych celów, ale zmierza do nich.

Z ciekawością słuchałem kiedyś (RM, 28.10.2000, 21:34) prelekcji prof. **Henryka Kieresia**, kierownika Katedry Filozofii Sztuki na Wydziale Filozoficznym KUL, wykładowcy Instytutu Edukacji Narodowej. Autor zaczął wykład od historii utopii raczej rzetelnie, uczciwie nie pomijając istnienia utopii chrześcijańskich. Narzekał wprawdzie, że „*demokracja wielopartyjna jest źródłem chaosu*”, ale wyżyny myśli osiągnął dopiero wymieniając „*wielkie utopie socjalistyczne XX w.*”, a mianowicie „*liberalizm, komunizm, nazizm, faszyzm i anarchizm*”. Teza mówiąca, że wszystko co się rusza, to w gruncie rzeczy



utopia i zbrodniczy socjalizm, stała się od tego czasu obowiązująca w Radiu Maryja, o. Rydzik powtarza ją do dziś. Prof. Kieres, jak i inni ideologowie radiomaryjni, problem „socjalizmów” wiąże z walką cywilizacji – tej obcej, zachodniej (przy innych okazjach w RM mówi się, że jest skażona cywilizacją bizantyńską i żydowską) i tej naszej swojskiej, łańskiejskiej (widać tu wpływ lektury **Feliksa Konecznego**).

Najciekawszy jest program pozytywny Kieresia wyłaniający się z narzekania na wszystkie istniejące (i niektóre nieistniejące) ustroje: „*Teoretycy liberalizmu dodają, bardzo tę tezę się uparczywie lansuje, ona jest nieustannie powtarzana, że liberalizm i demokracja wielopartyjna to ostatni głos w teorii społecznej i nienaruszalny kamień węgielny polityki. I proszę państwa, to jest fałsz, bo kto tak głosi, ten mówi z perspektywy doświadczeń socjalizmu. Nie zna dorobku tradycji łańskiejskiej, nie wie o tym, że wykształcała ona – z trudem, i nie udało jej się – ale były próby zbudowania państw stanowych, gdzie nie partie rządzą, ale stany. Stany, z których każdy realizuje część dobra wspólnego, stany, które mogą dzięki temu łatwo się dogadać, jak tworzyć państwo, jak tworzyć życie społeczne i nie będą się spierać, wg jakich wartości, takich czy innych, bo spory światopoglądowe są sporami niedotyczącymi w ogóle polityki. Znajdują się poza polityką, bo ta jest sztuką roztropnej realizacji dobra wspólnego, a tym dobrem jesteśmy my, każdy z nas, nie idea człowieka, ale realny, konkretny człowiek*”. Na pytanie słuchacza o to, jak wygląda takie państwo stanowe i wyłonienie jego władz, profesor odpowiedział: „*Nie twierdzi, że ta koncepcja jest łatwa, być może ona jest koncepcją trudniejszą, ale co pragnę podkreślić: jest realna, bo jest osadzona w realnym, naturalnym życiu, a nie bierze się z kapelusza ideologii, nie jest fikcją, którą się gorączkowo i bezwzględnie realizuje nie patrząc na to, jakie stopy trupów przy okazji rosną, prawda, i ile człowiek ponosi innych strat – degrengolady moralnej, pewnego redukcjonizmu. (...) Państwo stanowe. Są próby, myśli się. Teraz, w tej chwili na zachodzie Europy obserwuje się ruch jakiegoś konsolidowania się tych wszystkich ugrupowań, partii, stowarzyszeń prawicowych. Dlatego, że dostrzega się na kanwie doświadczenia i wiedzy, że technologia liberalistyczna [sic!] prowadzi ze [do] straszliwej utopii i konsekwencje mogą być takie, że nie wierzylibyśmy, gdybyśmy próbowali... I tam się, na tych spotkaniach szuka się, tam wiem, że trwają debaty nad tym modelem. I każdy przed-*

stawiciel każdego państwa, narodu dzieli się doświadczeniami własnymi w zakresie właśnie budowania państw opartych na narodach, a naród jest moralnym podmiotem działań społecznych, prawda, to jest jedność języka, kultury, tradycji, a więc wspólnego doświadczenia, jedność autorytetów czyli świadków prawdy, tych którzy poświęcili się zdobywaniu prawdy i przechowywaniu prawdy, więc w tej mierze się wiele dzieje i myślę, że to jest kwestia przyszłości. To jest kwestia przyszłości i jedna z dróg prowadzących do jakiegoś odrodzenia Europy". A więc ten jedyny nieutopiijny, realny, a przy tym najlepszy urząd... jeszcze nie istnieje, dopiero się o nim, bardzo mgliście, myśli...

Prelekcja prof. Kieresia była powtórzona w skróconej formie 4.10.2001 r. w ramach „Radiowego kursu samorządowego” jako przygotowanie do zbliżających się wyborów samorządowych w 2002 r. – bo oprócz pracy nad teorią polityki Radio Maryja angażuje się w nią czynnie, o czym dalej. RM przypomina o pracach zmarłego w 1949 r. prof. Feliksa Konecznego, słusznie całkowicie zapomnianego myśliciela i teoretyka cywilizacji. W 1999 r. w Krakowie odbyło się sympozjum polskich naukowców, zwolenników Konecznego („Feliks Koneczny dzisiaj”, pod red. Jana Skoczynskiego, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000). Prace Konecznego są jednak krytykowane nawet przez nich, w wielu wypadkach za to, za co RM je chwali. Janusz Goćkowski (UJ) stwierdził, że: „Godzi się wskazać na podobieństwo poglądów Feliksa Konecznego i poglądów Cypriana Kamila Norwida w kwestii formuły obecności narodu polskiego w ekumenie europejskiej, uformowanej wedle łacińskiej «formuły życia zbiorowego». Jest to ważne, gdyż twórczość Feliksa Konecznego próbują zawłaszczać rozmaitego autoramentu rzecznicy etnocentryzmu i ksenofobii”. Trudno się dopatrzeć podobieństwa między otwartością poglądów Norwida a zapiekłą ksenofobią Konecznego, ale rzeczywiście Koneczny najmocniej jest propagowany przez najbardziej radykalne kręgi neoendeckie. I nie bez racji, bo etnocentryzm i ksenofobia to zasadnicze wątki jego dzieł sprzedawanych w księgarniach zależnego od RM „Naszego Dziennika”, a wydawanych przez znane z antysemityzmu wydawnictwo-księgarnię „Antyk”. W pracach Konecznego z godnymi zastanowienia postulatami dotyczącymi ustroju państwa sąsiadują uwagi, że „sędziami mogą być tylko osoby z łona cywilizacji łacińskiej” lub że „tylko katolik może być dopuszczony do stanowisk publicznych”, co przy poglądzie Konecznego, że zwłaszcza na kresach wschodnich ludność należy do cywilizacji łacińskiej, żydowskiej, bizantyjskiej oraz

zmie nawet we współczesnych Niemczech i o sojuszu niemiecko-żydowskim. Zbigniew Kuderowicz (Uniwersytet w Białymstoku) stwierdza, że „(...) teoretycznie doniosła podstawa metodologiczna i godna uwagi postawa antyutopijna oraz trafna próba demystyfikacji historycznej konieczności kojarzą się u F. Konecznego z konserwatywną [raczej endecką lub wręcz totalitarną] jednostronną oceną społecznej rzeczywistości”. Dotyczy to również ideologicznej części wypowiedzi Konecznego, w której można znaleźć apologię katolicyzmu połączoną z deprecjacją innych wyznań i religii (J. Goćkowski). To podejście kulminuje w nastawieniu typowym dla okresu międzywojennego: połączenie rasizmu z nakazami religii chrześcijańskiej powoduje zastąpienie kategorii rasy eufemizmem „cywilizacja”.

### Inne pomysły

Jednym z propagowanych w Radiu Maryja pomysłów na urządzenie świata jest „kredyt społeczny”, pomysł C. H. Douglasa na rozkwit gospodarki poprzez zakazanie pobierania procentów od kredytów. Pomysł jest szczególnie mocno propagowany przez kanadyjskie pismo „Michael” (wizyta redaktorów w RM: 11.08.2002, 21:43, Pierre Marchildon, Daniel Forbinier [?]), które ma też polską wersję, a zajmuje się również straszaniem biochipami, które mają być przymusowo wszczepiane i innymi teoriami spiskowymi. Douglas, o czym nie mówi RM ani „Michael”, znany jest również ze swojego antysemityzmu i niechęci do altruistycznej moralności judeochrześcijańskiej. (zob. Michael Lane, <http://www.alor.org/Triumph%20of%20The%20Past/DouglasandtheJews.htm>).

Jeden absurd goni następny. Bezrobocie? Fa-raon, komuniści i Hitler radzili sobie z nim doskonale: „I trzeba powiedzieć, że jeżeli w starożytnym, przetrzasz, Egipcje, parę tysięcy lat temu rząd był w stanie zapewnić wszystkim pracę, pracę przy kanałach, pracę przy świątyniach, pracę przy piramidach i tym pracownikom był w stanie zapewnić wyżywienie w warunkach półpracy Egiptu... Jeżeli była to w stanie zapewnić zła władza faszystowska czy komunistyczna w zakresie dosyć powszechnego zatrudnienia... Przypomnę, że Niemcy po światowym kryzysie, kiedy bezrobocie w Niemczech wynosiło chyba około dwudziestu paru czy 30 procent, zlikwidowali prawie to bezrobocie w ciągu czterech lat! – to dzisiejsza polityka niby to wzrostu zatrudnienia, praktycznie wzrostu dalszego bezrobocia zasługuje na bardzo ostre potępienie” (RM, 1.10.2003, 21:40, prof. Włodzimierz Bojarski, audycja „Efektywność krajowa polskich kopalń węgla”). Zastanawiające jest

milczenie w takich momentach prowadzących program pracowników radia, w tym przypadku o. Janusza Dyrka. Czy te wszystkie opowieści są tak świętymi bzdurami, że nie wolno gościowi zaprzeczyć? Czy to cynizm, czy tylko stupor od wielogodzinnego wysłuchiwanie takich wywodów?

Znacznie bliżej rzeczywistości jest idea wykorzystania energii geotermalnej. Elektrociepłownie oparte na wykorzystaniu ciepła ziemi na głębokości rzędu kilometra istnieją już nawet w Polsce, ale tylko na części jej terytorium są warunki pozwalające budować takie ciepłownie w miarę tanio, z tym że i tak jest to w każdym przypadku koszt ok. kilkudziesięciu mln zł. Emerytowani profesorowie geologii budują na tym ogłoszany na falach RM program likwidacji bezrobocia i doprowadzenia do dobrobytu. Profesorowie mówią, że elektrociepłownie geotermalne to również „(...) cała sfera wykorzystania ciepła dla rolnictwa, warzyw, owoców, kwiatów, balneologia, rekreacja, sport (...)” i nieco przesadzają, że „to jest po prostu 1000 miejsc pracy w otoczeniu każdej instalacji w każdej gminie. Licząc [mnożąc] to przez ok. 3000 gmin – to mamy ok. 3 mln nowych miejsc pracy, które natychmiast są do wykorzystania” (RM, 11.03.2004, 00:54, o. Piotr Andrukievicz, prof. Julian Sokołowski, prof. Jacek Zimny, prof. Ryszard Kozłowski, audycja „Wpływ geotermii na edukację młodzieży”).

Inne projekty, mogące mieć dobre efekty, ale które są traktowane w RM jak panacea, to jednomandatowe okręgi wyborcze (nikt nie zauważył, że kilka lat temu, kiedy były usilnie propagowane, przyniosłyby dominację SLD) i prokuratoria generalna.

### Demokracja – praktyka

Udział w wyborach jest dla RM złem koniecznym, tak jak kandydowanie do Parlamentu Europejskiego dla Romana Giertycha (szef LPR, publikował w pismach antysemickich). Nie śledziłem działalności RM na początku lat 90., ale na pewno na wielką skalę RM zaangażowało się w wybory prezydenckie w 1995 r. popierając początkowo Hannę Gronkiewicz-Waltz, a potem Lecha Wałęsę. Była protegowana RM została potem uznana za wroga. Ten schemat: wspaniały kandydat, który po jakichś sporach, przeważnie jeszcze przed wyborami, chociaż czasem też po, przeobraża się w agenta, faszystę, dawnego komunistę, beton, który ma młodych janczarów (to akurat przykłady z wiązań o. Rydzyka nt. LPR – RM, 2.09.2002, 13:50; 3.09.2002, 00:34; 30.12.2002, 00:18). W 1996 r. RM zaangażowało się w kampanię przed referendum konstytucyjnym. W 1997 r. RM wprowadziło do Sejmu ok. 30 posłów, którzy kandydowali z list AWS-u, często z dalekich miejsc, ale byli reklamowani przez rozgłośnie. W 1998 r., mimo wielkich wysiłków, ugrupowanie Radia Maryja „Rodzina Polska” sromotnie przegrało wybory samorządowe. Trzeba przyznać, że przywódcy ugrupowania przyszli do studia wytłumaczyli się z klęski. W wyborach prezydenckich w 2000 r. o. Rydzyk najpierw poparł Jana Łopuszańskiego, który krótko potem popadł na wiele lat w niełaskę i ostatecznie RM namawiało do głosowania na Mariana Krzaklewskiego. W wyborach parlamentarnych w 2001 r. Liga Polskich Rodzin zdobyła ponad 30 mandatów. W kampanii wyborczej



Ks. Tadeusz Rydzyk w otoczeniu członków Młodzieży Wszechpolskiej, obejmuje Wojciecha Wierzejskiego

turańskiej i przy ówczesnym składzie ludnościowym i religijnym Rzeczypospolitej musiałoby wykluczać dużą część polskich obywateli (wg Mariana Bębenka, UJ). Koneczny tendencyjnie i wybiórczo tropi „dewiacje cywilizacyjne”, które wiąże z innymi cywilizacjami. Andrzej Piskozub (Uniwersytet Gdański) pisze: „Wybiórco, bo satysfakcjonuje to jego antygermańskie fobie. Stąd według niego nawroty „bizantyzmu” w Rzeszy (dlaczego nie we Francji?) (...) i zupełnie groteskowy „Hitlerizm zażydzony” jako rozdział „Cywilizacji żydowskiej” (...).” To wyjaśnia, skąd na falach RM biorą się uwagi o bizantyni-

Ligi aktywnie uczestniczyło RM – Roman Gier-tych był wręcz pupilem o. Rydzka, **Anna Sob-becka**, była spikerka RM, wypowiadała się codziennie w audycjach. Kiedy jednak okazało się, że partia wyemancypowała się spod wpływów swojego protektora, zaczęła być obrzucana określeniami takimi, jak wymienione wcześniej, chociaż kilkoro posłów, którzy zachowali lojalność, jak np. Sobacka, nadal jest przez RM wspieranych.

Jeszcze przed wyborami samorządowymi w 2002 r. o. Rydzka odciął się od popierania jakiegokolwiek partii, o co prosił Episkopat i... kontynuował kampanię **Ruchu Katolicko-Narodowego** (oprócz reklamowania niewielu pojedynczych osób), a zwłaszcza kampanię przywódcy tej partii – **Antoniego Macierewicza**, który najpierw, bez uzgodnienia z władzami LPR, ogłosił się kandydatem tej partii na prezydenta Warszawy, po czym ogłosił się kandydatem z ramienia swojego RKN. Episkopat miał zresztą zastrzeżenia co do samej nazwy RKN, która zawiera słowo „katolicki” mimo braku uzgodnień z biskupami. Macierewicz jest cały czas popierany przez o. Rydzka, występuje w rozgłosni prawie codziennie. W związku z tym nie mógł się pojawiać na falach **Jan Olszewski**, którego **Ruch Odbudowy Polski** Macierewicz przed laty rozbił, a dodatkowo wysuwane były sugestie, że Olszewski jest masonem. Ostatnio jednak doszło do ponownego, po latach, występu mec. Olszewskiego w audycji RM. Być może dawni sojusznicy znowu próbują działać razem. Wspólne działanie było widać już w kampanii przed referendum o wejściu do Unii Europejskiej: Macierewicz i Olszewski wystąpili razem w audycji wyborczej, która zawierała m.in. sfabrykowany „cytat” z kanclerza Gerharda Schroedera wymyślony w 2000 r. przez zbliżony do RM tygodnik „**Nasza Polska**”. Dodatek, w oryginalnej wersji nieco krótszy, przytłzył z biegiem czasu poprzez „głuchy telefon” kolejnych cytowań: „*Nie drażnijcie ofiary, która sama pcha się w nasze ręce. Zawierzcie mojej metodzie, a ja wam dostarczę wschodnie landy w ten sposób, że ich dzisiejsi administratorzy, czyli Polacy, będą nam jeszcze wdzięczni, że zostali wreszcie Europejczykami*” (w RM m.in.: 15.03.2002, **Zygmunt Wrzodak**, transmisja przemówienia w Sejmie; 8.03.2003, 22:49, o. **Piotr Andrukiewicz**, dr **Teresa Bloch**, sen. **Jadwiga Stokarska**, audycja „*Bałtyk jako okno na świat w polityce polskiej*”; 3.04.2003, 01:11, o. Tadeusz Rydzka; 1.05.2003, 18:50, **Jerzy Robert Nowak**; 29.05.2003, 22:13, **Michał Grabianka**, **Roman Danek**, **Mariusz Kaczmarek**, **Antoni Grzebiś**, **Zbigniew Gała**, audycja „*Sytuacja polskiej wsi po protestach rolniczych*”; 5.06.2003, ok. 22, o. Tadeusz Rydzka, audycja „*Zagrożenia dla polskiego przemysłu hutniczego, zbrojeniewego i szeroko pojętego przemysłu cywilnego*”). Do tego dodatku nawiązuje też m.in. wypowiedź: „*Zaden Niemiec nie może opowiadać, że on za ziemię zachodnie nas uczyni Europejczykami. No takie bałamutne zdania ubliżają naszemu rządowi i wszystkim tym proeuropejczykom*” (RM, 4.08.2003, 00:19 ks. dr **Henryk Nowik**, audycja „*Adhortacja apostołska Ojca Świętego Jana Pawła II «Ecclesia in Europa» w refleksji filozoficznej*”). Przemówienie wygłoszone 3.09.2000 r. na jeździe wypędzonych, do którego został doklejony wymyślony fragment, jest znane (w wersji niemieckiej – <http://www.bundeskanzler.de/Reden.7715.11806/a.htm?printView=y>) i nie zawierało nawet podobnych zaczepów pod adresem jakiegokolwiek kraju obejmujących być niemiec-kie terytoria – przeciwnie: wypowiedź była utrzymana w tonie życzliwym dla tych krajów. Trud-

no sobie wyobrazić żeby kanclerz nagle, z dzi-kiem błyskiem w oku, w kilku zdaniach komplet-nie zaprzeczył swoim słowom z pierwszej czę-ści przemówienia, po czym kontynuował, zno-wo u w poprzednim tonie. Propagandyści RM albo mają tak elastyczną wyobraźnię, że umieją so-bie to wyobrazić, albo nawet nie próbowali sprawdzić, co Schroeder powiedział naprawdę – a nuż by to nie pasowało do propagandowego obrazu Niemiec, jaki tworzy RM.

## Falszywki, manipulacje...

**T**a falszywka to jeden z wielu przykładów po-sługiwania się przez RM kłamstwem w dzia-łalności politycznej. Każdy wróg RM, a można nim łatwo zostać nadepnąwszy nawet przypad-kowo o. Rydzkowi na odcisk, ma szansę nie tyl-ko na obrzucenie obelgami, ale też i na sfabry-kowanie lub ożywienie już istniejącej falszywki, w niektórych przypadkach autorstwa PRL-owskiej Służby Bezpieczeństwa. Wiecej o tym piszę na swojej stronie [www \(http://www.radiomary-ja.pl.eu.org/teksty/rzmorm/etyka.html#klamstwa\)](http://www.radiomary-ja.pl.eu.org/teksty/rzmorm/etyka.html#klamstwa), ale właśnie te esbeckie falszywki należy przyto-czyć. Pierwsza była montowana na początku lat 70. i oskarżała Jana Nowaka-Jeziorańskiego, ówczesnego dyrektora Rozgłosni Polskiej Radia Wolna Europa, o zajmowanie w czasie II wojny światowej wysokiego stanowiska w niemieckim zarządzie zagrabionego mienia żydowskiego. Je-ziorański, owszem, zarządzał, ale na najniższym szczeblu i w porozumieniu z Armią Krajową. Falszerstwo to było propagowane szerokim fron-tem przez kontrwywiad PRL, który zarzucał wszelkie osobistości publiczne w Niemczech i USA listami na ten temat.

Druga oryginalna esbecka falszywka powta-rzana w Radiu Maryja dotyczy rozmowy Han-ny Krall z Bronisławem Geremekiem wydruko-wanej w „*Polityce*” w 1981 r. SB wydrukowała broszurę z tekstem, który rzekomo był w roz-mowie, tylko nie znalazł się w druku. Ten fałszywy tekst był przeczytany w całości przez słu-chacza RM kilka lat temu i co jakiś czas ktoś z Radia się na niego powołuje. Tymczasem wy-starczy wysłuchać kilka zdań z tego gniota, żeby zauważyć, że są to wypociny w rodzaju „*jak mały Jaś wyobraża sobie wielki spisek żydow-ski*” napisane przez jakiegoś prymitywa słabo władającego językiem polskim.

W państwach demokratycznych jest przepro-wadzanych wiele sondaży opinii publicznej, cza-sem wręcz za wiele. W 2002 r. o. Rydzka ogłosił pierwsze badania opinii sporządzone przez nie-zależny instytut: „*(...) chce się z państwem ucie-szyć tym osiągnięciem: niezależnie Biuro Bada-nia Opinii Społecznej przy Wyższej Szkole Kul-tury Społecznej i Medialnej. Badaniami opinii społecznej, wynikami, można manipulować na-stawienie społeczeństwa do danej sprawy. Po prostu wmawia się ludziom niektóre rzeczy – je-żeli wszyscy tak myślą, to po cóż ja mam inaczej czy... no nie, nie ośmieszę się*” (19.03.2002, 14:02, o. Tadeusz Rydzka). Najważniejsze pyta-nie dotyczyło zgody na sprzedawanie ziemi ob-cokrajowcom. Wynik: 97,3% badanych przeciw-ko. W podobnych badaniach przeprowadzonych w tym czasie przez inną firmę było też dużo gło-sów przeciwko, ale nie prawie 100%! O. Rydzka podkreślał, że było to „*badanie nie tylko słu-chaczy RM*”, ale z pobieżnego oszacowania i po-równania z innymi badaniami wynika, że wśród respondentów BBOS przy WSKSiM musiało być tych słuchaczy ok. 90%. O wątpliwych wynikach tych „*badan*” mówiła telewizja TVN, kilka dni później tłumaczyła się z nich mętnie dr **Łucja**

**Łukaszewicz**, prorektorka WSKSiM. Co jakiś czas słyszę, jak o. Rydzka fascynuje się różnymi me-todami manipulacji, żeby potem spróbować sa-memu, wzorując się na swoich wyobrażeniach o masonach manipulujących wynikami. To ty-powe dla wyznawców teorii spiskowych, którzy są skłonni do montowania własnych spisków obronnych opartych na wyobrażeniach o spi-skach krwiożerczych wrogów. Eskalacja takich kontrspisków może być niebezpieczna.

Podobne jak sondaż, propagandowe zna-czenie ma ukrywanie nakładu „*Naszego Dzien-nika*”. Nawet pracownicy redakcji go nie znają. Oficjalne liczby podawane przez redakcję to 250 tys. w 1998 r. i 180 tys. w 2000 r., brak nowszych danych. Z oszacowania opartego na badaniach czytelnictwa w 2001 r. (niestety, były przeprowadzone tylko wtedy, bo polskie bada-nia czytelnictwa z zasady dotyczą tylko gazet podających nakład) wynika, że wtedy nakład ten wynosił ok. 30-60 tys. Pos. **Mariusz Grabowski** protestował zresztą przeciwko pomijaniu nakła-du „*Naszego Dziennika*” w niedawnej publika-cji Wydawnictwa „*Press*” sugerując celowe dzia-łania, wręcz spisek, przeciwko RM i „*NDz*” (RM, 10.12.2003, 21:50). Kilka tygodni później redak-torka naczelna tej gazety przyznała, że redak-cja nie ujawnia nakładu (RM, 11.01.2004, 23:10, **Ewa Sołowiej**). Inną tajną wielkością jest liczba słuchaczy. O. Rydzka protestował przeciwko podaniu przez dzwoniącego słuchacza i tak za-wyżonej liczby 5 mln (RM, 11.01.2004, 22:38): „*Powtarza pan fakt medialny, który był gdzieś kiedyś rzucony (...)* *my nie mówimy, jak my li-czymy ludzi, ilu mamy stałych słuchaczy, a ilu mamy słuchaczy okazjonalnych (...)* *jedną z metod propagandy i manipulacji są tzw. son-daże, które są nieprawdziwe*” i podał, jak sam oblicza: „*Ille było na J. Górze, a ilu mogło przy-jechać, co dwudziesty? (...)* *nie wszyscy się przy-znają, bo nie wszyscy do tego dorośli, żeby mieć odwagę*”. Czyli, według zawyżonych więcej niż dwa razy informacji o liczbie słuchaczy RM, którzy przyjechali na Jasną Górę – 500 tys. osób – wynika, że słuchaczy jest 20 mln. Tymcza-sem udział w rynku ok. 2,5% i zasięg dzienny ok. 4% to najwyżej 1,5 mln słuchaczy.

## Obcy i swoi

**W**rogowie Radia Maryja to nie tylko wro-gowie polityczno-cywilizacyjni. Na ich czele stoją w zasadzie Żydzi, ale samo jądro spi-sku żydowskiego to masoni. Wystarczy trochę po-rozmawiać z wyznawcą RM albo posłuchać o. Rydzka: tego tematu nie da się ominąć. Na-wet niewinna audycja wspomnieniowa z udział-em byłych członków chóru, z którym o. Rydzka był zaprzyjaźniony w czasie pracy w Szczecin-ku, nie mogła się bez tego obejść. W którymś momencie o. Rydzka strącił ze stołu jakąś książ-kę – nikt się nie zdziwił, że to „*Wolnomularze polscy w kraju i na świecie*” (RM, 21.12.2003, 18:26). Niedawno (RM, 13.02.2004, 00:23) o. **Grzegorz Moja** zaskoczył telefonem od słu-chacza, który przedstawił się jako „*gubernator Lions [Clubs] na całą Polskę*” i usiłował się dowiedzieć, co właściwie z tego zrobiła jego organizacja oskar-żana (zresztą nie tylko ta organizacja) przez RM o bycie „*przedszkolem masonerii*”. O. Moja stwier-dził tylko, że tak się o Lions Clubs mówi w Ame-ryce i zapytał słuchacza – który miał pewne wy-czucie, co go czeka i już na wstępie podkreślał, że jest katolikiem – czy się spowiada. Jak często bywa, gdy jakiś słuchacz próbuje zasiać wątpli-wości w umysłach owieczek o. Rydzka, ojciec dyrektor zaraz włączył się z tyradą neutralizują-cą wrogię wpływy, stwierdzając, że „*diabeł do-*

konuje manipulacji”, a słuchacz, jeżeli „mówi, że nie wie, co to jest masoneria – trzeba się dowiedzieć”.

Pracownicy, goście i słuchacze RM uwielbiają opowiadać o Żydach. Żydzi byli i są zagrożeniem: „Wtedy [w 20-leciu międzywojennym] właśnie kupiectwo polskie było... wchodziło... kiedy to zagrożenie było tym... powiedziałbym... tym handlem innym, szczególnie żydowskim, bardzo rozpowszechnione” (RM, 20.02.2003, 21:41, **Michał Grabianka**). Żydzi są podstępni i zbrodniczy: „Tutaj mamy problem z tym też, że wielu ludzi, którzy są radykalnymi syjonistami i [sa] wysoko postawieni w rządzie amerykańskim mają dobre manie-



Pielgrzymka słuchaczy **Radia Maryja** z **Młodzieży Wszechpolskiej**

ry, jeśli chodzi o sposób mówienia. I w ten sposób mogą mówić o w gruncie rzeczy zbrodniczych rozmaitych programach w sposób taki, że to wygląda jak przemówienie ludzi kulturalnych i właściwie operujących poprawną argumentacją” (RM, 19.03.2003, 13:57, **Iwo Cyprian Pogonowski**), a przy tym setki tysięcy Żydów ma zamiar przyjechać do Polski (wg o. Tadeusza Rydzyskiego, np. RM, 30.04.2002, 02:35; 4.06.2002, 01:10; 19.02.2003, 23:35). Do wygłaszania antysemitów zachęcani są słuchacze. Kwadrans najdziwniejszych bredni antyżydowskich bywa komentowany: „Dziękuję panu serdecznie za wnikliwe analizy” (RM, 2.01.2003, 01:00, o. **Piotr Andrukiewicz**). Nawrócenie się Żyda na katolicyzm nawet przed wojną było uznawane za akt włączający taką osobę do wspólnoty religijnej. Radio Maryja tak komentuje taki przypadek: „Może należy do narodu [żydowskiego], a jest religii katolickiej, to też może być tak, prawda? He, są takie dziwactwa” (RM, 30.11.2002, 23:15, o. **Janusz Dyrek**). Widać, że RM zaraża ksenofobią również swoich bardzo młodych pracowników – o. Andrukiewicza, o. Dyrka i innych.

Szczytowe osiągnięcie w tej dziedzinie to artykuł, który we wrześniu 2002 r. ks. prof. **Czesław Bartnik** (Katolicki Uniwersytet Lubelski) opublikował w kontrolowanym przez o. Rydzyskiego „Naszym Dzienniku”. Artykuł ks. Bartnika był wielokrotnie odczytany na falach Radia. Najciekawszy – bo najbardziej absurdalny – fragment tego artykułu to: „Chwałę ofiar 11 IX zakłóca trochę fakt, że na ich cmentarzysko zakradły się hieny polityczne. Najpierw prasa zachodnia się dziwi, że ktoś ostrzegł wszystkich Żydów pracujących w WTC, a nie ostrzegł innych pracowników. Co to znaczy? Od początku ktoś grał śmiercią owych ludzi dla równie zbrodniczych celów politycznych”. W swoim antysemitycznym zacietrzewieniu ks. Bartnik zobaczył nieistniejącą dyskusję w prasie zachodniej dotyczącą, bagatelą, spisku setek amerykańskich Żydów (zapewne przez kogoś sterowanego), którzy nie tylko nie poszli do pracy w budynku, który miał być zniszczony, ale nawet nie ostrzegli kolegów nie-Żydów i karnie podporządkowali się spiskowi. Myślę, że nie będzie wielką nieuprzejmością nazywać odtąd autora księdzem „hieną” Bartnikiem. Przy tym pomysłem inne michałki z tego artykułu już nie dziwią, np.: „Mówi się, że [Saddam] Husajn jest nieodpowiedzialny, ale on nie strzela do małych dzieci, a Izraelci strzelają”. Przyznam, że hasło z tego tekstu ks. „hieny” Bartnika: „Nic tak nie złości ludzi jak bezcelne zakłamanie” jest również moim hasłem.

Takie opinie przestają już być śmiesznym dowodem ignorancji. Przypisywanie jakiejś grupie spisku zagrażającego wolności i życiu innych ludzi może powodować gwałtowne reakcje. O taki spiszek RM oskarża Żydów. Słuchacze, którzy dają się przerazić złowrogim spiskiem, znacznie łatwiej przyswajają kolejne elementy ideologii RM i przekonanie o zbawienym wpływie tej rozgłośni. Równocześnie RM wezwało do zbierania relacji o pomocy udzielonej Żydom przez Polaków w czasie II wojny światowej i wydało książkę z tymi relacjami. Trudno uwierzyć w szczerą intencję tego posunięcia, kojarzy się ono raczej z podobnymi kolekcjami ogłaszanych w prasie komunistycznej w czasie nagonki na Żydów w 1968 r.

Żydzi radiomaryjni to, oczywiście, Żydzi wyobrażeni, nie są zapraszane do dyskusji rzeczywiste osoby, poza wyjątkami. Takim „dobrym Żydem”, bo przytakującym o. Rydzyskiemu, jest **Adam Sandauer**, który występował kiedyś w audycjach z ojcem dyrektorem.

Ksenofobia RM rozciąga się też na Niemców. Obszar polskiej ziemi, który wg RM jest w obcych, głównie niemieckich rękach urosł już w świecie Radia do ponad 5 mln hektarów. Oprócz fałszerstwa przemówienia kanclerza Niemiec, pracownicy i goście RM posługują się argumentem o roszczeniach terytorialnych zawartych w 116 art. niemieckiej konstytucji: „Niemcy mają w konstytucji pretensje do naszych ziem” (RM, 30.05.2002, 22:05, prof. Jerzy Robert Nowak). „Jeden z artykułów konstytucji Rzeszy Niemieckiej [!] ciągle tak stawia sprawę, że te tereny należą do Niemiec” (RM, 7.04.2003, prof. **Adam Biela**). Tymczasem artykuł ten dotyczy uznania obywatelstwa osób pozbawionych go w wyniku prześladowań i potwierdzenia obywatelstwa przyznane go uchodźcom przybyłym do Niemiec do 1937 r. Oczywiście, nie może być tak, żeby różne kategorie wrogów szkodzących Polsce na własną rękę, na pewno współpracują ze sobą: „Przed wszystkim Europa jest budowana jako raczej niemiecka, Niemcy chcą odgrywać pierwszorzędną rolę w tej części Europy i nic dziwnego, że tam [w polskiej Narodowej Radzie Integracji Europejskiej] są osoby z mniejszości narodowych. No i zawsze po drodze było Niemcom i Żydom, oni zawsze w którychś momentach się porozumiewali i mimo że tragedia ogromna podczas II wojny światowej, tylu Żydów było ofiarami tej wojny, a mimo woli współpracują i to dobrze z Niemcami i myślę, że wspólny biznes, wspólny interes jest po drodze Niemcom i Żydom. I wiadomo, że Unia

Europejska jest sterowana przez loże masonskie, i to jest dla masonerii wygodne, a masoneria składa się z różnych narodowości i tylko interesy przede wszystkim się liczą, a interesy są takie, żeby umacniać jeden naród i drugi, czyli ogólnoswiatowy naród żydowski i europejski niemiecki. Dlatego te nazwiska [**Kichler i Krol**] się pojawiają w tej radzie” (RM, 15.04.2002, 13:55, Zygmunta Wrzodaka, audycja „Aktualności”). Ten wątek pojawiał się również w antysemitycznej propagandzie w 1968 r.

Stosunkowo rzadkie są ataki na inne narody, ale dostaje się czasem np. Ukraincom: „(...) pan Nikolski wszedł do Sejmu z mniejszości ukraińskiej, trzeba to pamiętać,

i nie wiem czy mu tak zależy na narodzie polskim. Tak że to bym chciał..., i to jest pewne. Ja nie jestem, broń Boże, przeciwko narodowi ukraińskiemu. Tylko że to też może być wyjaśnieniem dla pewnych działań pewnego człowieka” (RM, 10.03.2003, 01:25, o. Tadeusz Rydzyski).

A poza tym Polską muszą rządzić tylko Polacy. J. Pałys: „Tak, ale Polacy muszą rządzić Polską, proszę księdza...”. O. Rydzyski: „Tak, tak!”. J. Pałys: „Polacy, czyści Polacy. Niestety”. O. Rydzyski: „Dokładnie, ale i Polacy, proszę pana, bardzo szlachetni Polacy” (RM, 18.06.2002, 13:25, **Józef Pałys**, przewodniczący „Solidarności” Deawoo Motors Nysa SA, o. Tadeusz Rydzyski, audycja „Aktualności”).

Kolejną kategorią osób, którą RM straszy słuchaczy są homoseksualiści. RM bez zastrzeżeń przyjmuje dawno odrzuconą przez Świątówką Organizację Zdrowia tezę o homoseksualizmie jako chorobie i stwierdza, że prawnie zatwierdzone związki homoseksualne zagrażają rodzinie. To właśnie Radiu Maryja zalała się na przesładowanie procesem sądowym przez Kampanię Przeciwko Homofobii **Dorota Ekles**, która na łamach „Naszego Dziennika” opowiedziała się za dyskryminowaniem nauczycieli, którzy są homoseksualistami. W RM z dumą powtórzyła swoje poglądy, dodając, że „w prywatnej rozmowie pan sędzia powiedział mi, że moja sprawa nie nadaje się do sądu karnego, ale mamy teraz takie czasy” (RM, 4.01.2004, 22:30; 15.01.2004, 00:53). Sam homoseksualizm wywodzi się z... totalitaryzmu: „Przyszło nam w XX stuleciu już przechodzić przez takie systemy totalitarne, które przy pomocy takich pseudopraw rozpowszechniały m.in. te właśnie obyczaje [homoseksualne]. Otóż pierwszym krajem, który zalegalizował owo zboczenie był Związek Radziecki w 1920 r. (...) Przez chyba 10 lat, do końca lat 20. taka sytuacja prawna miała miejsce. (...) To pseudoprawo doprowadziło do zniszczenia podstawowej tkanki społecznej, jaką jest rodzina. (...) Ta sama sytuacja miała miejsce także w Niemczech. Republika Weimarska była najbardziej liberalnym krajem Europy odnośnie do obyczajów seksualnych. M.in. taka poważna jak Hannah Arendt w książce „Korzenie totalitaryzmu” twierdzi, że te ruchy młodzieżowe, które zrodziły sukces **Hitlera**, to były bardzo często ruchami homoseksualistów, te brygady **Röhm**a to były brygady homoseksualistów. W tamtym roku w Niemczech ukazała się jakaś wartościowa książka, która udowodniła, że Hitler też był obciążony tym właśnie zboczeniem. Więc przyszło nam już

przez to przechodzić i taki poważny, znany pewnie wielu, psychoanalityk jak Erich Fromm twierdzi, że właśnie zniszczenie niemieckiej rodziny stało u podstaw sukcesu totalitaryzmu nazistowskiego. **[E. Fromm nie był psychoanalitykiem; poza tym tak nie twierdził, przeciwnie: podkreślał związki między purytyzmem i mizoginizmem a nazizmem.]** Więc należy się obawiać konsekwencji tego kroku, że te regulacje prawne **[prawa dla homoseksualistów]** po prostu rozpowszechnią jakąś przemoc w stosunku do jednostki, w stosunku do rodziny i tą drogą wprowadzą, ugruntują jakiś nowy system totalitarny" (RM, 18.07.2002, 14:02, prof. **Marek Czachorowski** z KUL w rozmowie z o. Tadeuszem Rydzykiem). Oprócz grożenia przemocą, złości mnie bezczelne zakłamanie: homoseksualiści byli jednymi z pierwszych ofiar obozów nazistowskich, w Związku Radzieckim byli zamykani tysiącami w obozach, ostatni jeszcze niedawno – kilkanaście lat temu. Na dowcip sili się ks. Szczęsny: „*Ci którzy jedno zbrocenie [homoseksualizm] preferują, inne [pedofilia] potępiają, też nie są tolerancyjni, bo w końcu jeżeli – to uznać wszystko. Bo co powiedzieć o jakiejś zoofili, nekrofilii*" (RM, 22.02.2004, 23:10, ks. dr **Marian Szczęsny**), pod koniec tej audycji przyrównując przyjemność seksualnego homoseksualisty do przyjemności patologicznego mordercy mówił, że „*ktos może mieć przyjemność z zabijania*". Podobnie, chociaż pomijając nekrofilie, a dodając kazirodztwo, wypowiadał się ostatnio **Richard Cohen**, Amerykanin zajmujący się „leczeniem” homoseksualizmu przy użyciu potępionej przez Światową Organizację Zdrowia terapii reparatornej, w marcu zaproszony do Polski przez RM. W jego wypowiedzi pojawił się też wątek „spisku” międzynarodowych organizacji psychologów i psychiatrów w celu propagowania homoseksualizmu.

Mniejszością, nie tylko niebezpieczną – demonstrację 8 marca zorganizowała „*skrajna organizacja o poglądach zupełnie ekstremistycznych*" (RM, 20.03.2003, 19:17, o. **Jacek Cydzik**) – ale i godną pogardy są „*femifaszystki*" (RM, 1.07.2003, 02:07, o. Tadeusz Rydzyk), które „*walczą z dziećmi bez sensu*" (RM, 6.07.2002, 23:23, o. Tadeusz Rydzyk). Ten „*okrutny feminizm*" (RM, 10.10.2002, 13:39, **Ewa Polak-Pałkiewicz**) i jego „*propaganda feministyczna*" chce „*mężczyzn wyeliminować z życia i prokreacji*" (RM, 17.06.2003, o. **Waldemar Gonczaruk**). W wypowiedzi o. prof. **Mieczysława Krąpca** (który już nie występuje w RM) „*ówczesną feministką*" jest Salome, która zażądała głowy Jana Chrzciciela (RM, 30.01.2003, 02:57).

Zawsze godny potępienia jest ateizm, chociaż mogą się zdarzyć poszczególni ateści, którzy nie są złymi ludźmi. Taki pogląd przedstawia rozgłośnia, kiedy zdecyduje się mówić ostrożnie. We wspomnianej już audycji z redaktorami pisma „*Michael*" (RM, 11.03.2002, 23:25) odezwał się słuchacz, Wacław z Chicago: „*Jest pewna grupa ludzi pewnego narodu [Żydów], która chciała zapanować nad światem za pomocą pieniędzy, oni wynaleźli ten pieniądź [tu pomyłka, pieniądź wynaleźli Fenicjanie, wrogowie Izraelitów], ci ludzie nigdy po prostu nie garnęli się do pracy i nie chcą się garnąć. Oni chcą po prostu panować nad światem. Doszli do wniosku, że za pomocą pieniędzy można to doskonale zrobić, a pieniądź najlepiej się robi po prostu, no, drogą krwi, że tak powiem. Tzn. bardzo ważna osoba z banku powiedziała, ja przeczytałam w pewnej książce, że pieniądź płynie najlepiej z krwią (...)*". Gość RM, Pierre Marchildon odpowiedział: „*Ci międzynarodowi*

*wi bankierzy, których próbujemy określić jako jeden naród, są ateistycznymi masonami i częścią diabła! I oczywiście, jak powiedział biskup [tylko ksiądz] Schooyans, chcą nas zniszczyć"* (tłumaczenie własne: „*These international bankers, you know, we wanna try to pin them down as one nation but these people are atheist masonic and they worship the devil! And of course, like bishop Schooyans said, they wanna destroy us*"). O. Rydzyk niedawno opublikował książkę bpa Schooyansa nt. ONZ.

Humorystyczne przykłady dotyczące bajek dla dzieci pokazują typowe dla RM zderzenia z rzeczywistością. Przez wiele miesięcy RM prowadziło kampanię przeciwko... Harry'emu Potterowi oskarżając autorkę książek o okultyzm. Miś Uszatek też nie jest bez winy, bo się nie modli (RM, 17.02.2004, 23:31, **Małgorzata Trybuła** w audycji **Elżbiety i Leszka Polakiewiczów** „*Małe dzieci w kościele*").

W całkowicie inny sposób prezentowani są „*swoi*". O. Rydzyk stwierdził, że można „*mówić o kimś [prof. Grzegorz Górkim, kandydacie na prezydenta Torunia, który prowadził kampanię w RM] tylko gdy ten człowiek jest obecny, jeżeli nie, to jest to metoda propagandy szeptanej*" (RM, 17.10.2002, 22:24). To zastrzeżenie nie dotyczy gości czy stałych felietnistów RM, którzy nie krepują się źle „*mówić o nieobecnych*" osobach uznanych za wrogów Radia. Za swojego został uznany abp Juliusz Paetz. Pierwsze wiadomości o sprawie Paetza pojawiły się w RM pod hasłem „*zamordowano biskupa*", mimo fanatycznie negatywnego nastawienia RM do homoseksualizmu. RM przez kilka dni mówiło o sprawie Paetza półgębkiem, ale widocznie potem ustaliło swoją wersję i do dzisiaj się jej trzyma: „*Morduje się na różne sposoby (...) tak jak zrobili z bp. Paetzem*" (RM, 6.07.2002, 23:31, o. Tadeusz Rydzyk). Zupełnie za to brak refleksji nad ofiarami arcybiskupa, przecież też kolegami oo. redemptorystów, bo przyszłymi księżmi.

## Podsumowanie

Tyle wrażeń z podróży po krainie czarów. Jak widać, Radio Maryja jest zupełnie nieprzystosowane do życia w demokratycznym społeczeństwie ludzi szanujących się wzajemnie czy nawet tylko tolerujących – „*tolerancja*" to jedno ze słów doprowadzających pracowników Radia do pasji. RM straszy swoich słuchaczy na wszelkie sposoby, powtarzając, że Klub Rzymski (a ostatnio też konferencja w Kairze) postanowił zredukować ludność Polski do 15 milionów, że ateistyczni masoni chcą nas zniszczyć. O. Rydzyk nie dopuszcza żadnej dyskusji (w kilkunastoletniej historii Radia najwyższej kilka razy zdarzyło się wpuszczenie do studia osób mogących mieć poglądy na ważne kwestie inne niż „*poprawne*"), inni nie tyle się myślą, co są sługami szatana, masonerii, Żydów i Niemców. RM jest w Polsce głównym źródłem powielania bajd antysemitkich.

RM stara się korzystać z mechanizmów demokratycznych tam, gdzie to możliwe, nie poczuwając się do odpowiedzialności za swoje wybory polityczne i reagując alergicznie na wszelką krytykę. Podobnie jak chce utrzymać przyznana przez AWS darmową koncesję radiową bez prawa nadawania reklam i nadal... nadać reklamy.

\*\*\*

**Dopiski znajdujące się w tekście w nawiasach prostokątnych pochodzą od autora – dop. red.**